

Ukradli i spalili

Pozostawił zepsute auto na poboczu drogi, kiedy wrócił, po samochodzie pozostał tylko niewielki ślad, potłuczone szkło z jednej z szyb.

Mowa o kierowcy z Suwałk, który 20 lutego wieczorem wyjechał w trasę swoim 13-letnim Oplem Kadetem. Na trasie Suwałki- Przebród auto odmówiło posłuszeństwa. Mężczyzna postanowił poszukać pomocy u okolicznych mieszkańców. Kiedy wrócił na miejsce, auta już nie było. W miejscu gdzie wcześniej stał jego wysłużony Kadet, leżało jedynie szkło z rozbitej szyby. Właściciel auta zgłosił sprawę policji. Wtedy dowiedział się, że trzy kilometry od miejsca zdarzenia- w Kukowie płonie samochód osobowy. Do zdarzenia wysłano straż pożarną. Jednak auto spłonęło doszczętnie.

- To był właśnie poszukiwany samochód- powiedział Radiu 5 Krzysztof Kapusta, oficer prasowy policji w Suwałkach.- Okazało się, że pozostawionym autem mieszkańca Suwałk zainteresowali się złodzieje. Ukradli z niego koła i część wyposażenia, a później podpalili. Sprawców do tej pory nie udało się zatrzymać. Prowadzimy dochodzenie w tej sprawie- dodał Kapusta.

Radio 5

